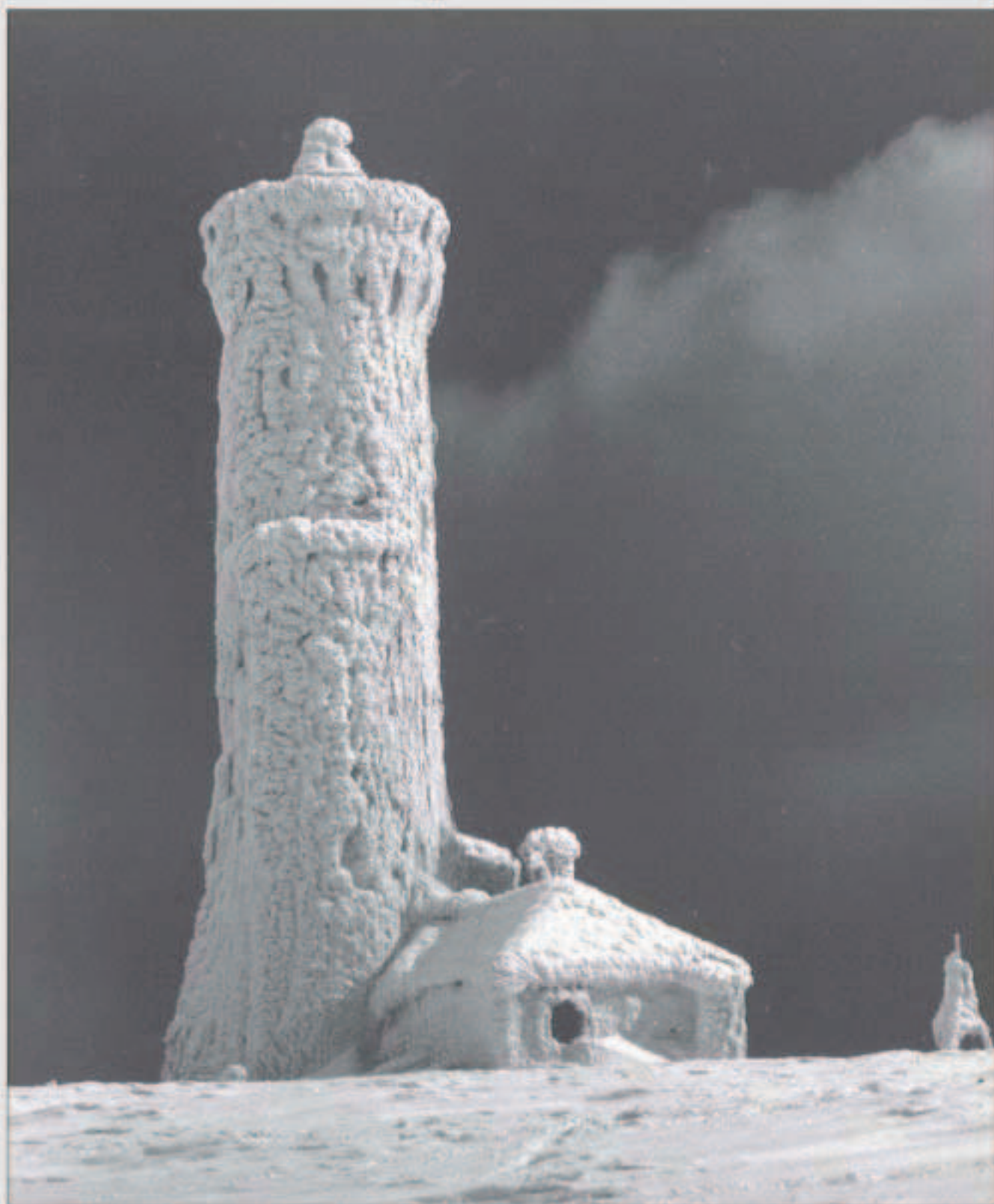


# REGION **DOLNY ŚLĄSK**

NR 11 • MARZEC 2005

ISSN 1506-29-29

STOWARZYSZENIE NA RZECZ  
PROMOCJI DOLNEGO ŚLĄSKA



# Salon profesora Dudka

**W VIII edycji Dolnośląskiego Klucza Sukcesu laureatem w kategorii „Największa osobowość w promocji regionu” został prof. dr hab. Józef Dudek – matematyk, pracownik Instytutu Matematycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Wyróżnienie to jest wyrazem uznania za stworzenie niezwykle miejsca spotkań mających na celu integrację wrocławskiego środowiska naukowego oraz elit kulturalnych, politycznych i gospodarczych. Odbywające się od 1996 roku spotkania stały się zjawiskiem bezprecedensowym i są znane – nie tylko we Wrocławiu – pod nazwą „Salon profesora Dudka”**

Siedzibą salonu jest stumetrowe, trzy-pokojowe mieszkanie w efektownym budynku nad Odrą, które Profesor kupił, lecz nigdy w nim nie zamieszkał – nadal zajmuje małe mieszkanie obok Instytutu Matematyki. Samo wnętrze, choć tworzone etapami, wciąż daleko odbiega od standardów salonowych. Setka przypadkowo dobranych krzeseł (znosił je kto mógł) i kilka stolików – to był początek.

Elegancki, reprezentacyjny fotel, w którym teraz sadza się gości specjalnych salonu, pojawił się po ponad 120 spotkaniach – jest nagrodą Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola za integrację środowiska. Wręczając tę nagrodę rektor Akademii Ekonomicznej – Andrzej Baborski powiedział z uznaniem: – *W życiu wielu z nas pojawia się nagle chwila szaleństwa i zaczynamy robić rzeczy, których nikt od nas nie wymaga.*

Potem uniwersytet zafundował klimatyzację w pokoju dyskusyjnym, potem Profesor pokrył kaflami podłogę, a Eugeniusz Get-Stankiewicz powiesił na ścianie reprodukcję swojej Marmurowej Tablicy Ku Czcii Działań Prostykh  $1+1=2$ . To wszystko. Bardzo skromnie.

– Salon to nie jest miejsce, ale przede wszystkim odwiedzający je ludzie – mówi

*Mirosław Durczak*

Profesor wskazując na rozwieszone na ścianach setki zdjęć z salonowych spotkań.

Te spotkania odbywają się – zgodnie z przyjętymi regułami – w piątki o godz. 19.00 i składają się z trzech części. Pierwsza zaczyna się od dzwonka. Tak Profesor ze swojego wysłużonego, czerwonego fotela daje sygnał do rozpoczęcia. **Osoba prowadząca** spotkanie przedstawia zebranym **gościa specjalnego**, który wygłasza półgodzinne wprowadzenie. Jest ono wstępem, inspiracją do otwartej okologicznej dyskusji.

Część druga to 45-minutowa przerwa, w trakcie której jest czas zarówno na indywidualne salonowe rozmowy, jak i na towarzyszącą rozmowom „przegryzkę”. Goście zbierają się wokół stołu, na którym króluje ogromny bochen chleba, smalec, owoce, napoje. Chleb i smalec dostarczają niezmiennie państwo Iwona i Franciszek Oborscy z podwrocławskiego zamku w Wojnowicach.

Trzecia część, mająca zwykle nieco swobodniejszy charakter, przeznaczona jest na dokończenie dyskusji, odpowiedzi na pytania, wyjaśnianie wątpliwości... Toczy się bez ustalonego limitu czasu i na ogół kończy się około północy.

Nad przestrzeganiem reguł salonu czuwa prowadzący spotkanie. Jego zadaniem jest prezentacja gościa specjalnego, moderowanie dyskusji i przypomnienie zebranym, że salon jest samofinansujący, a w przedpokoju stoi dyskretnie ustawiona skarbonka na dobrowolne datki, za które kupuje się napoje i owoce. Funkcję prowadzącego pełni prawie za każdym razem inna osoba, dobierana przez profesora tak, aby wraz z gościem specjalnym tworzyła dobrze rozumiejącą się i ciekawą parę.

I jeszcze jedno – w salonie obowiązuje elegancki ubiór i salonowe zachowanie.

Dokumentowanie spotkań Profesor powierza czwórce młodych naukowców. Robią zdjęcia, nagrywają dyskusję, skrupulatnie odnotowują gości specjalnych i liczą uczestników. Każdy musi własnoręcznym podpisem w księdze potwierdzić swoją obecność.

Sekretarz „Salonu profesora Dudka”, doktorant **Wojciech Małecki** tak opisuje salonowe zdarzenia:



Prof. dr hab. Józef Dudek (na zdjęciu z Lechem Wałęsą – w salonie 24.01.1998) jest absolwentem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego i z tą uczelnią związał całą swoją karierę naukową. Pracuje w Zakładzie Algebry i Teorii Liczb Instytutu Matematycznego. Stopień doktora nauk matematycznych uzyskał w 1970 roku, stopień dr habilitowanego w 1989 roku, a w roku 2000 otrzymał tytuł naukowy profesora nauk matematycznych. Jest autorem 66 prac naukowych opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. 26 z nich opublikował po uzyskaniu stopnia doktora habilitowanego. Ma za sobą pobyty naukowe na uniwersytetach Manitoba (Kanada), Brema, Novi Sad, Montreal, Leningrad i Clermon-Ferrand. Współpracuje z matematykami z USA, Węgier, Czech, Austrii, Wielkiej Brytanii i Korei Południowej. Lista cytowań jego prac przekracza 200 pozycji.

– Salon odwiedziła cała plejada znakomych gości specjalnych z Polski i zagranicy. Na fotelu dla gości specjalnych zasiadali: matematycy, fizycy, historycy, filolodzy, biologowie, chemicy, genetycy, malarze, muzycy, poeci, filozofowie, dziennikarze, dostojnicy kościoła, rektorzy, dyplomaci, członkowie rządu, senatorowie. Lista ta nie jest oczywiście pełna, co nie może dziwić, jeśli uświadomimy sobie fakt, że odbyło się już prawie 320 spotkań.

O randze salonu świadczyć może fakt, że jego gośćmi specjalnymi były postacie tak wybitne, jak: Jan Nowak-Jeziorański, Lech Wałęsa, Leszek Kołakowski, kardynał Henryk Gulbinowicz, Zdzisław Najder, Władysław Bartoszewski, Leon Kieres, Franciszek Starowieyski, Jerzy Stuhr, abp Józef Życiński, Karl Dedecius, Ryszard Kapuściński, Jadwiga Staniszkis, Hilary Koprowski, Ludwik Flaszen, abp Alfons Nossol, ks. Adam Boniecki, Janina Ochojska, Lech Kaczyński, kard. Zenon Grocholewski, ks bp Tadeusz Pieronek, Jan Maria Rokita, Jan Kułakowski, Andrzej Zoll, Bronisław Geremek.

Salon to także jego publiczność. Za każdym razem gromadzi się tu około 70 osób. Są wśród nich stali bywalcy, na któ-



Goście salonu (od lewej): 14.06.1999 Jan Nowak Jeziorański – prowadził prof. Roman Duda. 25.02.2000 ks. Henryk kardynał Gulbinowicz – prowadził ks. prof. Ignacy Dec. 14.11.2001 Ryszard Kapuściński (w środku) – prowadził prof. Jan Miodek. 11.06.2002 Karl Dedecjusz – prowadziła poetka Urszula Kozioł. 26.11.2002 Leszek Kołakowski – prowadził prof. Zdzisław Ratajka.

rych głos w dyskusji się czeka, ale zawsze pojawia się ktoś nowy. Przez salon do tej pory przewinęło się ponad dwa i pół tysiąca osób. Auditorium, podobnie jak goście specjaliści, jest niezwykle zróżnicowane co do specjalności. Dzięki temu temat spotkania naświetlony z różnych perspektyw, jaśnieje swoim pełnym blaskiem, jaki – zdarza się to nieraz – zdumiewa nawet samego prelegenta.

Tematy spotkań to zresztą sprawa, która domaga się osobnej wzmianki. Aby oddać ich różnorodność należałoby właściwie wymienić wszystkie, na co nie ma tu miejsca. Oto mała próbka: *Czy świat wchodzi w nową epokę średniowieczną? Natura boi się próżni. Świat w oczach wolnomularzy. Intelektualista – gatunek Europejczyka. Czarne dziury. Kobieta w sztuce. Piękno w matematyce. Każda religia jest darem. Sukces reprodukcyjny głupoty. Biologiczne korzenie moralności. Sztuka dobra, sztuka zła. Geometrie dantejskie. IV Rzeczpospolita – szansa czy utopia? Z punktu widzenia hieny. Kuba na drodze do przemian. Czy mistyka ma szansę w XXI wieku? Medycyna przyszłości – szanse, zagrożenia i ograniczenia. Powstawanie niepodległej Ukrainy. Kolekcjonowanie – przeczucie, że jedno życie nie wystarcza. Niebieskie lasery. O duszy. Młoda polska pianistyka. Fa-*

*scynujący problem nicości. Co nam zostało z literatury PRL? Bioinformatyka. Wyburzamy Wrocław. Świat po 11 września. Władza – poszukiwanie nowego paradygmatu. Teatr Dalekiego Wschodu. Przystępność w Polsce – zapobieganie i karalność. Siła w stosunkach międzynarodowych. Ludzie pochodzą od małpy, a chrześcijanie od Żydów. Fizyka po Einsteinie. Czy demokracja jest możliwa?*

Wieloperspektywiczność salonowych dyskusji objawiła się np. w swej pełni podczas spotkania z matematykiem, prof. Andrzejem Birulą-Białynickim, który wygłosił prelekcję pt. *Dowód czy twierdzenie, metoda czy wynik*. Wywołała ona gorącą dyskusję, w której matematycy odsłaniali tajniki swego warsztatu, logik powiedział co nieco o podstawach matematyki, filozof dołożył swoje o ontologii liczb, teolog zapytywał, czy – jak chciał Steinhaus – między duchem a materią pośredniczy matematyka, archeolog prawił o materialnych świadectwach prehistorii matematyki, muzyk o matematyce w muzyce, architekt zaś doradzał, jak uczyć matematyki oraz dzielił się anegdotami o swojej szkolnej edukacji matematycznej, wywołując salwy śmiechu.

Rzecz jasna, opis ten nie wyczerpuje tego, co na spotkaniu się działo, nie sposób jed-

nak w tym miejscu wspomnieć o wszystkim. Dodajmy przy tym, że wielu gości specjalnych wyraża po skończonej dyskusji uznanie dla salonowego auditorium, niektórzy czynią to jednak jeszcze w jej trakcie. Na przykład rabin Ivan Caine, kiedy usłyszawszy niezwykle erudycyjny wywód jednego z gości, bynajmniej nie rabina, lecz psychiatry (!), stwierdził skromnie i bez cienia ironii: „Myślę, że to pan powinien siedzieć tutaj na moim miejscu”.

Naczelną ideą salonu jest integracja środowisk lokalnych, co się udało i zostało docenione, o czym świadczy nagroda Kolegium Rektorów Wrocławia i Opola, jaką otrzymał profesor Dudek. Stało się to możliwe dzięki przestrzeganiu zasady pluralizmu, w myśl której każdy ma prawo wypowiedzieć tu swoje zdanie i bronić go (ograniczając się, rzecz jasna, do argumentacji), zgodnie z Wolterowską maksymą „Choćby niemiłe mi były twoje poglądy, zrobię wszystko, żebyś mógł je swobodnie wypowiedzieć”.

Nic dziwnego zatem, że czasem niektóre środowiska wybierają salon, by dyskutować o swoich problemach. Jest to bowiem grunt neutralny, na którym z definicji nikt nie jest faworyzowany i gdzie zwycięża po prostu lepszy argument. ■